



Jeziorak „wędkarską pustynią”. „Gdzie ta ryba?” - pytał reporter TVP nad najdłuższym polskim jeziorem

data aktualizacji: 2022.09.29



Jeziorak jest „wędkarską pustynią”, a może być wędkarskim rajem? M.in. nad najdłuższym polskim jeziorem kręcono dokument Macieja Piotrowskiego "Gdzie ta ryba?", dotyczący gospodarki rybackiej i wędkarstwa, a także konfliktu interesów pomiędzy PZW a wędkarzami.

Rozwój turystyki wędkarskiej to ogromna szansa także dla Jezioraka i Iławy, dzisiaj jednak ci turyści pojedą i wydadzą swoje pieniądze gdzie indziej, bo tutaj jest "bezrybie"... - takie wnioski płyną z dokumentu "Gdzie ta ryba?" nakręconego m.in. nad najdłuższym polskim jeziorem i wyemitowanego przez telewizyjną "Jedynkę" w miniony wtorek.

"Jeziorak był niegdyś bardzo popularnym łowiskiem sandacza. Teraz już nie jest" - można było usłyszeć w dokumencie. Autor powołuje się na Starostę Powiatu Iławskiego Bartosza Bielawskiego, którego miał zaniepokoić znaczny odpływ z tych stron turystów i wędkarzy. Jeziorak jest wręcz przez Macieja Piotrowskiego nazywany "pustynią wędkarską".

- Jest to długotrwałe, zbyt intensywne eksploatowanie akwenu, który nie zdąży się odrodzić i dlatego mamy

dzisiaj taką sytuację, jaką mamy, że ilość ryby jest znikoma - ocenił przed kamerami Telewizji Polskiej Bartosz Bielawski.



Według Adama Brzezińskiego, wędkarza z 20-letnim doświadczeniem, są wyławiane tarlaki.

- Wędkarz ma zakaz od końca listopada, tak samo rybacy powinni mieć zakaz. A tu stoją sieci. Kiedyś wędkarze wynajmowali tu domki, żeby na jesieni połowić ryby. Pół Śląska tu wędkowało, teraz nie ma nikogo. Lokalny interes by zarobił, lokalni ludzie z wynajmu, teraz nie ma nic - mówi.



W dokumencie wypowiada się też Jacek Czychewicz, komendant Społecznej Straży Rybackiej Powiatu Ławskiego, która sama ujawnia i otrzymuje zgłoszenia o nielegalnie ustawionych sieciach.

- Wędkarz musi ze szczególną starannością wypuścić do wody wszystkie ryby, które są niewymiarowe, a już uprawniony do rybactwa nie musi i nie robi tego - mówi Jacek Czychewicz.

Telewizyjna kamera nagrywa też jedną z interwencji społecznej straży, która, jak wynika z dokumentu, zakończyła się skierowaniem przez policję wniosku o ukaranie spółki rybackiej. Ona jednak, według Jacka Czychewicza, nie reaguje na mandaty czy upomnienia.

- Skutek jest taki, że wędkarze i ich pieniądze szerokim łukiem omijają najdłuższe jezioro w Polsce - podsumowuje dokumentalista.



Tymczasem wartość turystyki wędkarskiej w Polsce szacuje się na blisko 3 mld złotych.

Korzysta z tego m.in. Orzysz. Tutaj na wodach gospodarował Polski Związek Wędkarski, który jednak zgodził się wycofać z jeziora Orzysz swoje sieci po negocjacjach z udziałem miejscowego samorządu i

przedstawicieli środowiska wędkarskiego.

- Jezioro Orzysz zostało pozbawione przez PZW sieci, a my robiliśmy promocję wędkarską - opowiada burmistrz Zbigniew Włodkowski. - Okazało się, że po 3-4 latach jezioro wróciło do standardów sprzed lat. Myślę tutaj o ilości i jakości ryb.

Czy Iława i Jeziorak mogą pójść w ślady Orzysza i jeziora Orzysz?

- Strzał w dziesiątkę - zachęca przykładem burmistrz Orzysza. - Mamy turystę przez cały rok i jest to turysta, którego cenimy. Masa wędkarzy i na tym robimy swoją turystykę mazurską, w oparciu właśnie o wędkowanie.

Ten przykład może być inspiracją także dla lokalnych, iławskich samorządów. Pokazuje, że turystyka wędkarska może przynosić wymierne korzyści i przedłużyć sezon turystyczny.

Pełen dokument "Gdzie ta ryba?" jest dostępny w serwisie VOD Telewizji Polskiej, [pod tym linkiem](#).



Red. kontakt@infoilawa.pl.

Zdjęcia: kadry z dokumentu, własność TVP1.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/68803-jeziorak-wedkarska-pustynia-gdzie-ta-ryba-pytal-reporter-tvp-nad-najdluzszym-polskim-jeziorem>